

**Mariusz Ciszek**

Akademia Podlaska

Siedlce

## **UWAGI O RODZINIE I MAŁŻEŃSTWIE W NAUCE SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA ORAZ ICH IMPLIKACJACH W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ETYCE SEKSUALNEJ**

### **Wstęp**

Spoleczna nauka Kościoła podkreśla doniosłą rolę środowiska rodzinnego we właściwym wychowaniu osoby, zwłaszcza w trzech jej wymiarach: fizycznym, intelektualnym i moralnym – na co zwrócił uwagę już św. Tomasz z Akwinu. W moich rozważaniach skoncentruję się jedynie na płaszczyźnie moralnej, a ściślej na pojmowaniu wybranych problemów etyki seksualnej, które wyrastają z chrześcijańskiej wizji rodziny i małżeństwa.

### **Rodzina i małżeństwo w kontekście społecznej nauki Kościoła – rozważania ogólne**

Przedstawiciele katolickiej etyki i nauki społecznej powołują się na św. Tomasza z Akwinu, który rodzinę określił jako „naturalną wspólnotę dnia codziennego”<sup>1</sup> (*communitas secundum naturam constituta in omnem diem. In Polit. I, 1*). Pod pojęciem tym rozumiał: wspólną pracę przy zajęciach domowych, wspólne posiłki i wspólnotę ogniska domowego. Te trzy elementy składają się na środowisko rodzinne. Co ważne, w chrześcijańskiej myśli społecznej rodzina tworzy nie tylko całość społeczną,

---

<sup>1</sup> Cyt za: C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 405.

którą akcentują nauki socjologiczne, ale i moralną, ponieważ jest wspólnotą osób. Ten społeczno-moralny charakter rodziny w opinii teologów ma rodowód wyprowadzany z samego prawa naturalnego. Z tego względu rodzina stanowi społeczność konieczną, acz niedoskonałą, ponieważ nie może zaspokoić wszystkich potrzeb swych członków, musi więc korzystać z pomocy innych społeczności, takich jak Kościół czy państwo<sup>2</sup>.

Fundamentem rodziny jest małżeństwo, stanowi ono naturalną podstawę życia rodzinnego, które zaczyna się od związku dwóch osób: mężczyzny i kobiety. Małżeństwo w chrześcijańskiej perspektywie jest również instytucją prawa naturalnego i na jego mocy ukonstytuowane zostało jako monogamiczne i nierozzerwalne<sup>3</sup>. Jego naturalny charakter wynika z psychofizycznej odmienności małżonków, którzy wzajemnie się dopełniają poprzez zawarcie sakramentalnego związku, gwarantującego w przyszłości dobre funkcjonowanie rodziny. Każde małżeństwo jest więc rodziną – w literaturze często utożsamia się oba terminy. Trzeba jednak pamiętać, iż rodzina w ścisłym znaczeniu to grupa społeczna, którą tworzą rodzice wraz z potomstwem. Małżeństwo zaś do tego celu wiedzie, nastawione jest bowiem na rodzenie i wychowanie dzieci, łącznie z rozwijaniem ich formacji duchowej, troszczeniem się nie tylko o ich dobro doczesne, ale również nadnaturalne. Więzią, zespalającą wszystkich członków rodziny, jest miłość, którą małżonkowie rozciągają również na swe dzieci. Dlatego etycy i teologowie katoliccy kładą szczególny nacisk na nierozzerwalność węzła małżeńskiego oraz czystość i świętość rodziny<sup>4</sup>.

Następnym ważnym zagadnieniem jest funkcja prokreacyjna rodziny. W katolickiej myśli społecznej jest ona bardzo wyeksponowana, można mówić wręcz o obowiązku rozrodczości, wyprowadzonym z samego prawa natury. Rodzina postrzegana jest bowiem jako źródło rozwoju ludzkości, z którego swoje istnienie bierze cały naród i państwo, a także Kościół. Rodzenie dzieci jest również aktem religijnym, gdyż rodzice biorą udział w twórczości Bożej, dzieci zaś dzięki wychowaniu w duchu wartości chrześcijańskich stają się społecznością Kościoła. Naturalnie myśliciele chrześcijańscy są rzecznikami odpowiedzialnego rodzicielstwa, gdyż obowiązkiem małżonków jest nie tylko urodzenie potomstwa, ale również należyte jego wychowanie. Dotykamy tu kwestii planowania rodziny, nazywanego również „świadomym macierzyństwem”, wspiera-

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, Kraków 1982, t. 2, s.155-156.

<sup>4</sup> C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna...*, s. 406-409.

jącym się na naturalnych sposobach regulacji poczęć, które nie mogą prowadzić do unicestwiania ludzkiego życia<sup>5</sup>.

Filozofowie chrześcijańscy przestrzegają przed próbami rozdzielenia funkcji prokreacyjnej rodziny od kontekstu małżeńskiego, gdyż tylko ta instytucja jest w stanie zapewnić stabilność rodziny, co sprzyja dobru dziecka. Co ważne, dzieci są również owocem miłości małżeńskiej<sup>6</sup>, na której służbie pozostaje ludzki popęd seksualny. Wchodzimy tutaj w obszar etyki seksualnej (płciowej).

## **Katolicka etyka seksualna w małżeńskiej perspektywie**

Małżeństwo jest oparte na ludzkiej płciowości, gdyż mamy do czynienia ze związkiem kobiety i mężczyzny. Realizacja ludzkiej seksualności jest więc wpisana w tę instytucję. W perspektywie teologicznej małżeństwo jest sakramentem, dlatego wykracza ono poza wąski pryzmat nauk, które koncentrują się tylko na jego seksualnej stronie. Takie redukcjonistyczne ujęcia w opinii myślicieli chrześcijańskich wypaczają sens małżeństwa, które przecież wykracza poza wąski aspekt biologiczny. Są oni sceptycznie ustosunkowani do seksuologii, uważając, iż nauka ta zbyt duże znaczenie przypisuje satysfakcji seksualnej małżonków, zapominając, iż miłość zawiera w sobie także aspekt pożądania, aczkolwiek nie może zostać do niego ograniczona. Utożsamianie miłości z hedonizmem i przyjemnością zmysłową jest zbyt płytkie, gdyż perspektywa taka nie otwiera człowieka na prawdziwą wartość miłości, która domaga się od erotyzmu prawdziwej więzi jednoczącej małżonków również w wymiarze duchowym i uczuciowym<sup>7</sup>.

Personalisci podkreślają, iż płciowość dotyczy całej osoby, jest czynnikiem nadającym każdemu człowiekowi określoną specyfikę, odróżniającą go od innych ludzi, ale stanowi także strukturę przekraczającą biolo-

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 430-435.

<sup>6</sup> Por. J.M. Dołęga, *O zasadach nowej cywilizacji, dialogu i wychowania w ujęciu Jana Pawła II*. W: *Veritas Una Sed Doctrina Multiplex*. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. hab. Józefa Jaronia, red. W. Słomski, M. Cizek, Siedlce 2003, s. 348-349.

<sup>7</sup> Por. J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, tłum. I. Bokwa, Warszawa 1999, s. 85-89; K. Wiśniewska-Roszkowska, *Seks i moralność*, Warszawa-Struga-Kraków 1988, s. 84; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej...*, s. 279, 300; J. Jaroń, *Współczesna etyka katolicka i teologia moralna w Polsce w latach 1945-1992*, Toruń 1998, s. 126-129.

giczną jednostkowość, pozwalającą otworzyć się na relację z drugą osobą (o odmiennej płci). Zjednoczenie płciowe przekracza więc aspekt seksualny, stanowi bowiem wzajemne dopełnienie się dwóch osób: kobiety i mężczyzny. W tym akcie integrują się dwa wymiary: miłości i prokreacji. Dlatego ludzka prokreacja przekracza wymiar czysto biologiczny czy techniczny. Z tego powodu bioetyka katolicka nie uznaje działań medycznych zmierzających do wzbudzenia życia w sztucznych warunkach (sztuczne zapłodnienie).

Prokreacja w ujęciu personalistycznym jawi się zatem jako umotywowany miłością małżonków dar przekazywania życia. Akt ten wychodzi poza wąską optykę ludzkiej cielesności, prowadząc do afirmacji osoby ludzkiej. Prawdziwa miłość małżeńska, łącznie z jej seksualnym dopełnieniem, polega na wzajemnym oddaniu i ofiarowaniu<sup>8</sup>. Na tym fundamencie wspiera się katolicka etyka prokreacji i deontologia seksualna. Jej naczelną zasadę stanowi stwierdzenie ks. Tadeusza Ślipki, iż „moralnie dobre są te zachowania seksualne, które urzeczywistniając ideał miłości erotycznej zintegrowanej z moralnym sensem płciowości, służą doskonałemu działającemu podmiotowi jako osoby rozumnej i wartościowej”<sup>9</sup>. Popęd seksualny nie może bowiem być traktowany jako autonomiczna siła władająca człowiekiem, lecz powinien być świadomie i rozumnie kształtowany przez niego w obrębie jego struktury osobowości<sup>10</sup>. Jak zauważył Karol Wojtyła, miłość stanowi również formę istnienia i naczelną motywację do działania istot rozumnych. Dlatego należy przeciwstawić prawdziwej miłości – „używanie”<sup>11</sup>, rozdzielające akt seksualny od jego duchowego i emocjonalnego podłoża. Instrumentalne traktowanie wartości ludzkiego ciała i jego płciowości jest sposobem manipulacji człowiekiem, które godzi w jego osobową godność<sup>12</sup>.

Ze względu na tę personalistyczną normę moralności seksualnej etyka katolicka uznaje za niemoralne wykroczenia w sferze seksualnej: autoerotyzm i inne działania erotyzujące oraz stosunki przedmałżeńskie. Zdecydowanie potępia takie odchylenia od normy seksualnej, jak: zoofilia,

---

<sup>8</sup> R. Lucas, *Bioetyka dla każdego*, tłum. A. Wojnowski, Częstochowa 2005, s. 36-40.

<sup>9</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej...*, s. 300.

<sup>10</sup> S. Olejnik, *Zarys teologii moralnej. W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 715.

<sup>11</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 88.

<sup>12</sup> W. Słomski, *Problemy moralne etyki seksualnej. Wybrane zagadnienia z etyki seksualnej młodzieży licealnej*, Warszawa 1999, s.15.

nekrofilia, sadyzm, masochizm, fetyszyzm seksualny, ekshibicjonizm, homoseksualizm<sup>13</sup>.

Warto zauważyć, iż moralna dezaprobata masturbacji czy seksu przedmałżeńskiego wielu młodym ludziom wydaje się anachroniczna. Należy jednak pamiętać, iż ta negatywna ocena wypływa z pewnego, specyficznego kontekstu, który postaram się wyjaśnić poniżej.

## Rodzinne uwarunkowania etyki seksualnej

Katolicka etyka seksualna, jak już przedstawiono, nie oddziela współżycia seksualnego od miłości. Akt seksualny tylko dla przyjemności powoduje, iż traci on swój aspekt jednoczący, nadając mu tylko wymiar biologiczno-fizyczny. Z tego powodu chrześcijańscy moralści potępiają kontakty seksualne przed ślubem, onanizm oraz inne działania erotyzujące. Należy je uznać za moralnie złe, gdyż naruszają one uzdolnienia płciowe człowieka mające na celu wzbudzenie nowego życia. Ponadto podważają godność drugiej osoby, traktując ją w kategoriach „użytkowych” dla własnych zachcianek, wyrabiając w człowieku postawę egoizmu, prowadząc ostatecznie do utrwalenia hedonistycznego stylu życia<sup>14</sup>. Jest to szczególnie widoczne w uprawianiu „miłości” homoseksualnej.

Sama idea planowania rodziny przez małżonków nie sprzeciwia się oczywiście moralnym zasadom, na co zwraca uwagę Paweł VI w encyklice *Humanae vitae*. Mają oni prawo wyboru, czy chcą dopuścić, czy odsunąć poczęcie w czasie. Domaga się tego dobro dziecka, gdyż na rodzicach spoczywa odpowiedzialność za wychowanie i los ich dzieci. Myśliciele katoliccy akceptują jednak tylko metody naturalne, sprzeciwiając się antykoncepcji czy sterylizacji, która dodatkowo narusza integralną cielesność człowieka, prowadząc ostatecznie do trwałej bezpłodności. Środki antykoncepcyjne (farmakologiczne czy mechaniczne) powodują co prawda bezpłodność czasową, lecz ich stosowanie uznawane jest za moralne zło<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Zob. S. Olejnik, *Zarys teologii moralnej...*, s. 737-742; *Kościola problemy etyki seksualnej. Komentarz do Deklaracji „Persona Humana”*, Warszawa 1987; W. Bołoz, *Etyka seksualna. Podstawy antropologiczne*, Warszawa 2003, s. 123-164.

<sup>14</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej...*, s. 311-315.

<sup>15</sup> Zob. Encyklika Pawła VI, *Humanae vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 25 VII 1968.

Etycy świeccy, którzy nie podzielają dezaprobaty antykoncepcji w obrębie małżeństwa, argumentują, iż akceptowane przez Kościół metody naturalne istotnie się nie różnią od innych, gdyż w zasadzie służą temu samemu celowi. Różnica – argumentują etycy katolicy – tkwi jednak w tym, że antykoncepcja zwalnia człowieka od odpowiedzialności za jego aktywność seksualną. Sztuczny czynnik działa tutaj sam z siebie i sprawia, iż nasza zmiana zachowań seksualnych staje się zbędna. W takim ujęciu przedmiot (zadowolenie seksualne) ma władzę nad człowiekiem. W przypadku zaś naturalnych metod planowania rodziny małżonkowie świadomie powstrzymują się od aktów seksualnych ze względu na związaną z tym odpowiedzialność. W takim przypadku to podmiot (małżonkowie) kierują swym zachowaniem seksualnym i nie następuje rozdzielenie aktu płciowego od jednoczącej małżonków miłości<sup>16</sup>.

Zarysowane problemy z katolickiej etyki seksualnej nie zostały w pełni wyczerpane, ponieważ nie pozwalają na to ograniczone ramy publikacji. Kończąc rozważania, chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na ich ważne, etyczne przesłanie, nakazujące ujmować akt seksualny jako element wzajemnej miłości realizowanej w małżeństwie.

### **The reflections over institution of family in social science of Church (Bioethical stances of catholic sexual ethics)**

In my article I familiarized readers with stances of Catholic sexual ethics related to specific issues on medical ethicists of human life protection. In my article I concentrate on problem: the contraception and the natural methods of planning of family.

---

<sup>16</sup> R. Lucas, *Bioetyka dla każdego...*, s. 66-68, Por. także: J. Salij, *Seks, miłość, obyczaje*, Poznań-Kraków 2000, s. 72-81.